

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne „każdy wiersz
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Marji Magdaleny.
Jutro: Apolinarego.
Pojutrze: Krystyny.

Grecko-katolickie:
S. S. 45 muz.
Jewtymy.
N. 7 po Sosz. Hł. 5.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołę-
bie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 28 m.
Zachód „ o 7 g. 40 m.
Barometer 761. Pogoda.

Panica i Karawelów.

Brukselski *Nord*, jak wiadomo, organ rosyjskiego ministerstwa praw zagranicznych, umieścił w numerze 11. z br. ostre wycieczki przeciw wojnemu sądowi ruszczyckiemu, który sądził sprawę wiadomego, z inicjatywy Rosji podjętego pronunciamenta bułgarskiego.

Prezydent tego sądu, major Panica, uznał za stosowne, wystąpić przeciw tym wycieczkom i posłał sprostowanie do *Norda*, ten jednakowoż dotychczas sprostowania nie wydrukował. Panica opublikował tedy swe sprostowanie w *Revue de l'Orient*. Nie jest ono pozbawione współczesnego interesu, i dlatego wyjmujemy zeń następujące ustępy:

Major Panica rozpoczyna od tego, że współwina Karawelowa w zamachu z d. 21. sierpnia poświadczoną była przez 50 oficerów, i że jego współdziałal w buntach w Ruszczuku i Sylistrii został również niewątpliwie stwierdzony.

W liście z d. 21. lutego 1887 wyraziła się pewna dama, bliska krewna Cankowa o Karawelowie w następujący sposób: „Každy przeklina Karawelowa, jako sprawcę naszej przykłej sytuacji. Každy mówi, że trzeba go zastrzelić, a nie znalazł naśladowców. Świat go ukamieniuje, by rząd skreślił mu łeb, to byłoby to dla Bułgarii wielkiem dobrodziejstwem“.

Inny krewny Cankowa pisał d. 9. marca: „Oburzenie przeciw Karawelowi jest okropne. Żaden człowiek nie zuje ku niemu sympatji. Každy mówi o nim, że on zasługuje na największą karę, gdyż sprowadził obecną sytuację Bułgarii. Żandarmi, którzy w więzieniu byli z nami nadzwyczaj uprzejmi (jak wiadomo, po wybuchach w Ruszczuku, Sylistrii i Warnie, rząd kazał w Sofji na jakiś czas uwiezić wszystkich stronników przewrotu. Red.) — okazwali Karawelowi tylko pogardę. I rzeczywiście jest on złym geniuszem Bułgarii“.

D. 19. lutego aresztowano Karawelowa, gdyż policja miała w ręku dowody, że w razie powstania powstańców w Ruszczuku i Sylistrii, zamierzonym było także powstanie w Sofji. Porucono mi śledztwo w tej sprawie. W towarzystwie prokuratora, adjutanta i sekretarza, udałem się do więzienia i kazałem przyprowadzić p. Karawelowa. „Panie Karawelów, — rzekłem do niego, — w Bułgarii krew płynie. Pańscy przyjaciele, między nimi major Panow, mordują lud w Ruszczuku, by na swoim postawić. Czy pańskie sumienie spokojne?“

Zamiast odpowiedzi, zaczął mi p. Karawelów wymyślać, lżyć rząd i grozić, że nam wszystkim za parę dni da skosztować knutów i szubienic. W skutek tego wskazałem mu drzwi i kazałem, by się oddalił. On jednak pozostał i obsypywał mnie dalej złościami, tak, że przytomni przytem oficerowie, zaledwie mogli się wstrzymać. Przyszła, że byłem niezadowolony pohamować swój gniew: przystąpiłem do niego i chwyciwszy go za ramię, szarpnąłem. Z powodu swej wątłej budowy, upadł on na ziemię i uderzył się czołem o drzwi. Żałowałem bardzo swej popędliwości.

Przynajmniej mi jednakowoż, że niełatwa rzecz zachować zimną krew, gdy człowiek cały dzień otrzymywał depesze o okropnościach wojny domowej i o zabójstwach spokojnych obywateli, a inicjator tych okropności, ma jeszcze odwagę

miotać groźby i złorzeczenia. Ale to drobne nie-szczęście p. Karawelowa nie było nawet potrzebem, ażeby dać opozycji pretekst do podjudzania zastępców obcych mocarstw przeciw rządowi bułgarskiemu. Jeszcze nie upłynął kwadrans od aresztowania p. Lukanowa, krewnego Cankowa, a już żona jego pobiegła do pełnomocnika W. Porty, Riza Beja, zapewniając go, że rząd zamierza jej męża i wszystkich aresztowanych jeszcze tej nocy w pień wyciąć.

Na drugi dzień poszły i inne damy do tureckiego pełnomocnika i do agentów dyplomatycznych, a na ich czele pani Karawelowa.

Ajenci dyplomatyczni wiedzieli bardzo dobrze, jak sprawa stoi, tylko jeden agent francuski pospieszył się z wytoczeniem kampanji dyplomatycznej przeciw rządowi i nadto radził damom udać się do synodu z prośbą, by ekskomunikował całą rejęncję. Zresztą p. Karawelowa musiała mieć poważne przyczyny do obaw o swego męża; wie ona aż nadto dobrze, jak jej mąż sam niegdyś postępował z aresztantami.

Jeżeli kiedykolwiek używano w Bułgarii tortur, to miało to miejsce wyłącznie pod rządami Karawelowa, pod którymi też uciekano się do mordów w murach więziennych“.

Oto charakterystyka Karawelowa, skreślona piórem bohatera śliwnickiego. Smutny to nadzwyczaj obraz, zwłaszcza, gdy pomyślimy, że Karawelów bądź co bądź należy do najbardziej ucylizowanych mężów stanu w Bułgarii.

Listy z kraju.

Stryj 19 lipca. (Festyn ludowy. - Towarzystwo politechniczne). I stał się nie bywały od kilku lat, mimo sprzyjających warunków, fakt, że publiczność stryjska w półtora tysiąca jednostek, zgromadziła się na festyn, dany 17 t. m. staraniem tutejszej „Rodziny“. Festyn ten, jak w ogóle każdy, niczem się tak nie odszczęścił, chyba tem, że w zabawach, jak w tańcu i rzucaniu obręczy, brała udział tylko jedna część zgromadzonej publiczności tj. warstatowcy. Tak zwana „śmietanka“ raczyła przesuwać się z miejsca na miejsce, przypatrując się zabawom.

Dnia 18 lipca br. wracało wieczornym pociągiem lwowskie towarzystwo politechniczne z wycieczki, przedsięwziętej, celem zwidzenia tunelu i przeslicznej okolicy Beskidu. Przybycie tego pociągu na naszej stacji, przywitała muzyka grzmącym marszem. Reprezentant tutejszego towarzystwa politechnicznego p. Kohn, zaprosił przybyłych gości do poczekalni II-giej klasy, gdzie przygotowana była kolacja, urządzona kosztem członków tutejszego oddziału towarzystwa politechnicznego.

Muzyka aż do odjazdu pociągu uprzyjemniała gościom krótki ich pobyt na stacji w Stryju.

Peczeniżyn 17. lipca. W nr. 181 *Kurjera lwowskiego* z dnia 2. lipca br. umieszczoną była korespondencja z Peczeniżyna, uwłaczająca czei zacnego kapłana niesprawiedliwie. Bezimiennemu autorowi odpowiadać nie mamy obowiązku, rozprawić się z nim możemy wtedy, gdy jawnie wystąpi i zdejmie maskę z twarzy. My parafianie, mający dokładną i prawdziwą wiadomość o zdarzeniu, które korespondent opisuje, możemy bezstronnie i sumiennie wyrzec, że żadnego zarzutu naszemu przeznaczemu i gorliwemu kapłanowi uczynić nie możemy, raczej należałoby owe zarzuty zwrócić ku stronie, którą korespondent bierze w obro-

ne. Ksiądz T. pełni swoje obowiązki duchowne z namaszczeniem istotnie kapłańskiem, z całą gorliwością i miłością dla tej owczarni, której jest wzorowym pasterzem. Nie tu miejsce wyliczać jego cnoty i zasługi, powiemy więc tylko, że nader wiele zmian, dla nas bardzo pożytecznych księdzu T. zawdzięczamy; mianowicie ozdobienie i opatrzenie kościoła, gorliwą jego troskę o nasze duchowe życie, niezmordowaną pracę w zbliżeniu i pogodzeniu z sobą dwóch bliźnich obrządków, które do czasu jego przybycia od siebie się oddalały. Jeżeli każdemu uczciwemu człowiekowi drogą jest cześć niesłusznie szarpana nawet najubożniejszego mu człowieka, to tem droższą musi być powszechnie szanowanego i cenionego kapłana. (Liczne podpisy).

Krupp.

Zmarłemu przed kilku dniami, znanemu na cały świat „królowi armat“ Alfr. Krupowi należy się słowo wspomnienia. Jemu i jego dziełu. Umarł w roku 77 życia w rezydencji swej Essen, z której sypał na świat cały karabiny, armaty i mitraliezy. Wycofawszy się z czynnej administracji olbrzymich swych zakładów, p. Alfred Krupp oddał zarząd ich w ręce syna swego Fryderyka i odtąd zjawiał się tylko z rzadka w warsztatach, niby widmo żyjące przeszłością, wspomnieniem, ciałem tylko do dzisiejszej chwili przykute. Przeszłość ta była zrazu skromna, bardzo skromna; pomnik jej zaś do dziś dnia istnieje. I kiedy stary Krupp wygolony, jak aktor starej daty, opuszczał ulubioną swą wspaniałą willę, dar cesarza Wilhelma, z rozrzwieniem spoglądał na stojący opodal maleńki domek z kuźnią, w którym przed pół wiekiem z dwoma robotnikami pracować począł... Tak jest, tutaj powstała owa potężna firma, która przed kilku laty, gdy zwiedzałem zakłady Kruppa zajmowała 23.000 robotników.

W samym Essen jest robotników 14.000, reszta jest rozproszona w należących do Kruppa kopalniach w Neuwild, w Sage, w całych Niemczech, w Bilbao w Hiszpanji. Wszystkie te kopalnie dostarczają najlepszych materiałów dla zakładów.

Owa olbrzymia liczba robotników pracuje przy pomocy niemiernie potężnych utensyljów. Cztery okręty, 42 mile szyn kolejowych, 29 lokomotyw, 888 wagonów, 49 mil telegrafu z 33 stacjami i 50 aparatami Morsa, 439 kotłów, 450 maszyn parowych o sile 18.000 konni, które zjadają codzień 3.100 tonn węgla i koksu, oraz 24.700 metrów sześciennych wody, sprowadzanej specjalnymi wodociągami z rzeki Ruhr. Oto grubszy inwentarz zakładów Kruppa, nie potrzebujący podobno żadnych komentarzy.

Essen leży na linii z Kolonji do Berlina. Každy bezwątpienia podróżny zauważył całe góry węgla, żelazta i mineralów, koło których przejeżdża się około 9. rano opuściwszy Paryż ekspresem wieczornym. Po za temi górami leżą zakłady fabryczne Kruppa. Gęsty dym pokrywa dniem i nocą okolicę. Zakłady otoczone są wysokimi murami. Robotnicy przepuszczani są pod ścisłą kontrolą, nikt obcy się tu nie zakradnie.

Dzisiejszy władca tego „czarownego ustroja“ p. Fryderyk Krupp, tak dalece strzeże „ajemnicy tych czarów, że kiedy obcy książe pragnie zwiedzić zakłady, prosi go, aby sam wszedł, świta czeka przed bramami wejściowymi. Jedyny sposób, jak mówią, przebrać się za robotnika (nb. znając



wybornie język) i zdobywszy zład kartę przepustną, ryzykować się w nieznaną krajinę.

Dwa olbrzymie młoty wała w takież kowadła. Pod każdym uderzeniem drży ziemia dokoła. Jeden z tych młotów zowie się „Unser Fritz“, drugi „Max“. Pierwszy ma 60 metrów wysokości, waży tysiąc tonn i bije w blok ważący dwadzieścia tysięcy tonn. Na jednej z wizyt cesarskiej w r. 1877. Alfréd Krupp przedstawił wtedy maszynistę, który wprawiał w ruch olbrzymie młociska i dodał, iż maszynista ów tak umie miarkować siłę uderzenia, że jak zechce to nie rozbije nim drobnotki nawet.

Cesarz położył wtedy swój zegarek. Robotnik zawał się, ale Krupp dodał mu odwagi słowami: „Fritz, immer druf“. Młot spadł — i o dziwo, zegarek pozostał nietknięty. W nagrodę Fritz otrzymał zegarek cesarski. Widziałem go będąc w Essen.

Obok tych dwóch olbrzymów t. j. „Fritza“ i „Maxa“, zakłady przechowują wszystkie stare młoty, od najmniejszych począwszy, jakich tu używano. Zresztą kolekcji różnych w Essen nie brak. Jedną z najciekawszych stanowi galerja, w której stoją egzemplarze wszystkich armat wyrobionych. Ostatnia, największa wyrobiona w roku 1886, ma piętnaście metrów długości. Są w tej galerji i modele armat zbytkownych, które cesarz przesyłał niekiedy w darze obcym panującym.

Gdy armaty są już ulane, wyczyszczone i wypolerowane, poddają je próbie w obecności oficerów wojska niemieckiego. Z armatami wielkiego kalibru odbywają się te próby w Dülmeln, gdzie fabryka posiada plac strzelniczy, mający 7 kilometrów obwodu. Dla innych mniejszych armat wykopano tunel i próby odbywają się pod powierzchnią ziemi i co trzy miesiące okazuje się potrzeba umacniania ścian drzewem, ale mimo tych środków ostrożności, w okolicy przepowiadają wszyscy, że zapadnięcie tunelu jest niuniknione.

Lanie armat jest jedną z najważniejszych gałęzi fabryki Kruppa, obok tego jednak wyrabiają na wielką skalę koła do wagonów, rejsy kolejowe i blaszane dachy, osłaniające strzelnice przed kulami nieprzyjacielskimi; ostatni ten dział przybrał w obecnych czasach znaczne rozmiary, tak że fabryka zmuszona będzie wystawić osobny gmach poświęcony specjalnie tym wyrobom.

Krupp zrobił wiele dla ulżenia doli swych robotników; umożliwił każdemu nabycie małego domku, odtrącając na to ratami drobne kwoty z ich zapłaty; ubrania, przedmiotów codziennego użytku i artykułów żywności dostarcza im fabryka po cenie kosztu. Wszystko to nie pomogło Fryderykowi Kruppowi przy ostatnich wyborach, bo przepadł pobity ogromną większością głosów. Dziwić się temu nie można, bo Krupp jest ślepym wielbicielem Bismarka, a robotnicy jego są skrajnymi socjalistami. Chcąc wpłynąć na ich przekonania, założył dziennik z charakterem czysto urzędowym, który rozdawano darmo w warsztatach

i kolonjach roboezych; równocześnie wydała dyrekcja okólnik, w którym zabroniła robotnikom abonować inne dzienniki. Znać w tem człowieka, który, jak utrzymują, tytułował się sam wykoparzem cesarza „...“; dopóki nie otrzymał nywać „...“ ze strony rządu.

O każdej armacie, wychodzącej z zakładów w Essen, zamówionej przez rząd postronny, można powiedzieć, że jest to broń, którą Prusy życzą sobie widzieć w posiadaniu tego rządu. Urzędowy charakter zakładów potęguje się jeszcze tą okolicznością, że zmarły właśnie Krupp pożyczył pieniądze na założenie fabryki od księcia Fryderyka pruskiego.

To też rząd pruski zajmował się zawsze gorąco tem przedsiębiorstwem i niedorzecznością byłoby mówić tu o iniejątywie prywatnej i olbrzymim dziele prywatnym.

Ostatnie lata życia były dla Kruppa latami zmartwienia i trwogi, bo zakładom jego zagroziła konkurencja prywatna i przy tej okazji okazało się, co może przedsiębiorstwo zupełnie prywatne. Armaty pułkownika Bange, dachy ochronne Creusota i stalownie Saint-Chamonda spędzały mu często sen z powiek.

Podnoszone pod niebiosa wyroby fabryki esseńskiej od kilku lat bite były nieustannie przez wyroby francuskie.

Dachy ochronne Kruppa nie wytrzymały uderzenia tych samych bomb, które nie naruszyły stalowych dachów Saint-Chamonda.

Rząd rumuński dał pierwszeństwo francuskiemu wieżom oblężniczym, oświadczając, że niemieckie ani się umywają do nich; generał belgijski Brialmont skonstatował dobitnie ten sam rezultat w raporcie, który w swoim czasie zrobił wiele wrzawy.

Wreszcie armaty pułkownika Bange stoją według opinji powag wojskowych o wiele wyżej od armat zakładów niemieckich, które cały swój rozgłos zawdzięczają blokom stalowym, wysyłanym na wystawy powszechnie i usługowej reklamie, której im nie szczędziła prasa niemiecka. W rzeczywistości jednak fabryka Kruppa ma dziś do czynienia z olbrzymią rywalizacją.

Szowiniści niemieccy nazwisko Kruppa, wyrobami fabryki swojej przyczyniającego się skutecznie do dzisiejszej potęgi potomków krzyżackich, stawiać zwykli obok Bismarka. Jest w tem wiele słuszności, gdyż obok ducha przemocy i ucisku słabszych „wielki naród filozofów“ potrzebować musiał narzędzi roznoszących śmierć i zagładę, a w produkowaniu ich Krupp nie miał na świecie współzawodnika. Olbrzymią fortunę za ten rodzaj służby ojczyźnie zebrał on, a miliony wraz z fabryką w Essen odziedzicza jedyny syn, Fryderyk.

Projekt kolei żelaznej na wystawie w Paryżu.

Wystawa w Paryżu w roku 1889 zapowiada się pomimo odmowy oficjalnego udziału monar-

chicznych państw europejskich — w szeregach miar światnie.

Wystawie, która niewątpliwie obniować będzie w zajmujące rzeczy z całego świata, zaprezentują Francuzi swoim gościom wspólną olbrzymią bo 300 m. wysoką wieżę Eiffel. Lecz nie koniec na tem.

Inżynier Eugène Hénard na posiedzeniu towarzystwa architektów w Paryżu, wystąpił z następującym projektem, który jeżeli zostanie wykonany, prześcignie wszystko, co bujną fantazją w połączeniu z umiejętnością dotychczas działy. Opis projektu, który w krótkim streszczeniu tu podajemy znajduje się w jednym z ostatnich zeszytów czasopisma paryskiego „Le Génie civil“.

Przyczynę, że wystawy mniejszych rozmiarów, po większej części widza więcej zadawalniają od wystaw światowych, upatruje Hénard między innymi i w tem, że ostatnie zajmować muszą wielkie przestrzenie, a tem samem odwiedzający zmuszony jest dla zaspokojenia swej ciekawości przebywać znaczne oddalenia pieszo, co pociąga za sobą nadzwyczajne zmęczenie. Ażeby temu zapobiedz proponuje wybudowanie kolei na samym placu wystawy.

A mianowicie: Na dwóch bocznych „trottoarach“ opiera się 15—20 cm. gruba a 3-10 m. szeroka platforma, spoczywająca na w głąb zapuszczonych kołach pociągu złożonego ze zwyczajnych otwartych wozów towarowych, który to pociąg porusza się na torze żelaznym. Wozy te tworzą długi zamknięty łańcuch poruszony za pomocą elektryczności z przeciętną chyżością 1-40 m. na sekundę, czyli 5 km. na godzinę. Ten powolny ruch, który przyczynia się także do znacznego obniżenia kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa, jest głównym warunkiem projektu, ponieważ w tym wypadku nie rozchodzi się o szybkie przewiezienie podróznego, a raczej aby odwiedzającym wystawę sposobność, wygodnego i nie nużącego sposobu przyglądania się tejże.

Platforma ta jest ze wszęch stron i we wszystkich kierunkach równie łatwo przystępna, ponieważ tworzy z otaczającą ziemię jedną powierzchnię. Nie potrzeba więcej, jak jednego kroku w kierunku ku platformie tak by na niej stanąć, a już się jedzie i znowu przeciwnie by z niej zejść. Pomimo to, że do platformy z taką łatwością można podczas ruchu przystąpić, pociąg ten oprócz tego na każdą minutę się zatrzyma 15 sekund, aby starcom, kobietom i dzieciom, jeszcze więcej wsiadanie i wsiadanie ułatwić. W oddaleniu 100 m. od siebie, i na głównych punktach komunikacyjnych będą ustawione mosty wysokości 2-5 m. dla przechodniów. Siłę poruszającą będą wytwarzać dwa systemy maszyn dynamo-elektrycznych. Jeden szereg stałych maszyn do wytwarzania siły elektrycznej, drugi system ruchomych na wozy działających.

Miejsca stojące okolone barjerami będą bezpłatne, a siedzące za bardzo mierną cenę.

Przeciętnie na 8—10 wozów obliczona jest jedna maszyna. Prąd elektryczny doprowadzonym będzie pod wozami, a tem samem zupełnie od-

Odkrycie etruskiej świątyni.

Wykopaliska pod Civita Castellana odkryły uwagi godny dla ogółu, dla dziejów sztuki nieoceniony pomnik: etruska świątynia. Dotychczas znaleźliśmy etruskie świątynie tylko z tradycji, tu ośloniono nareszcie pierwszą świątynię. Miasteczko Civita stoi na gruncie starożytnej Falerii. Około pół km. na półn. wschód od tegoż opada wyżyna zwana Vigna Rosa, zajęta nekropolą etruską ku dolinie Rio Maggiore. Na tym stopniu, zwanym oddawna cellą odkryto szczątki świątyni, opartej tyłem o skałę. Szczupłość miejsca zmusiła architekta skierować oś podłużną budowli z półn. wschodu na połudn. zachód tak, że fasada odwracała się ku miastu. Budowla wznosi się na platformie z czworograniastych bez cementu spojonych kamieni tufowych. Do grubej na 3 m. ściany, długiej na 43 m. przylegają 4 na 2 m. grube ściany, tworzące znane z tradycji 3 celle i dające miejsce dla skrzydeł perystylu. Skrzydła te mają na 3 metry szerokie anty i są na 7 m. tak jak środkowa cella szerokie, boczne 4 m. Wbrew tradycyjnemu planowi średnia cella nie kończy się tylnym murem, lecz przedłuża się na 8 m. i koń-

czy czworokątną apsydą. Na granicy jej i celli stoi cokoł, na którym stał posąg. Za tym ołtarzem znajduje się rów na ofiary. Cała przestrzeń pokryta jest geometryczną mozaiką czarno-czerwono-białą. W głębi wpadał strumień wody ze skały w rynienkę.

Na cokole znaleziono archaicznego boga z peperynu. Twarz okazuje mocno wystającą brode, niskie czoło, brwi sklepione, migdałowe oczy krzywe i wzniesiony szeroki nos, tudzież czoło wydęte, podzielone bruzdą. Mocno przystające ucho osadzone wysoko, koło skroni. Włosy podzielone są na 4 części, z których dwie biegną od szczytu, inne obejmują czoło i za uchem spływają. Małe dziury około czoła i włosów z resztkami miedzianych gwoździ zawierały wieniec „Stefane“, którego resztki, wstążkę i liście laurowe znaleziono. Robota tego wienca bez lutowań świadczy o starożytności wyrobu. W wielkim otworze u góry głowy był umieszczony nimbus. Uszy są przedziurawione na kolce. Niestety, żaden znak nie daje wyjaśnienia co to za bóstwo. Być może, że doń należało także ostrze lancy obok znalezionej.

Ściany świątyni były ozdobione freskami, które przedstawiały na warstwie białej teracoty, grubej na 4 cm. wielkie figury ludzkie białe i czerwone na tle czarnem, które przedzielone palme-

tami zajmowały każda pole osobne. Resztki ich wystarczają, aby w nich poznać sztukę znaną z grobów w Orvieto i Tarquinii, noszącą rysy grecko-rzymskie, ale mającą charakter etruski. Fryz i kaniz z terracoty uwieńczyły ściany, otwory w nich świadczą, że były przymocowane gwoździami do drzewa. Tympan ozdobiony był figurami terrakotowymi wielkiej piękności, należącymi do czasu rozkwitu sztuki grecko-rzymskiej. Dach drewniany pokryty był ceglami z białej terracoty. Czy cella ciągnęła się także po bokach świątyni jest wątpliwem, ale z powodu skrzydeł z antami prawdopodobne. Szerokości 43 m. odpowiada długość 50 m.

Wielka ważność tego odkrycia jest jasną. Mamy tu bowiem przed sobą pierwszy i jedyny przykład planu świątyni etruskiej. Wprawdzie świątynia Jowisza na Kapitolu była budowana podług tej normy, ale my znamy ją tylko z resztek, z opisu krótkiego Dioniziusza z Halikarnasu (Hist. IV. 61). Ani tam, ani w dziełach Vitruwiusza o świątyniach w Tuscji nie ma wzmianki o apsydowej części, jak to jest w świątyni w Falerii, a kwestją jest, czy w nim jest wyjątek od reguły, czyli reguła sama. Ze względu na archaizm boga jest prawdopodobne, że apsyda jest cechą etruskiego budownictwa.

publiczności izolowany. Ponieważ obciążenie platformy względnie pociągu, nie będzie zawsze jednakowe, bo zależne od udziału publiczności, umieszczone będą stosowne regulatory dla wyrównania i dla zaprowadzenia jednostajnej chyżości ruchu.

Szczególną uwagę należy naturalnie zwracać na kolej podczas ruchu.

W tym celu będą umieszczone w przeciętnym oddaleniu 40 m. oszklone budki dla dozorców, połączone ze sobą za pomocą telefonów, które wszystkie zbiegają się w centralnej wysoko umieszczonej budce, gdzie znajdować się ma urzędnik ruchem kierujący.

Jak widzimy ma poprostu ziemia, która nas nosi w ruch być puszczone, tak, że powierzchnia, na której się znajdujemy, będzie stała, a przedmioty, które chcemy oglądać, przed nami powolnie się przesuwać będą!

Długość zaprojektowanej przez Hénardę, kolej ma wynosić 2080 m.

Ponieważ pociąg ma się poruszać z chyżością 5 km. na godzinę, a na minutę 15 sekund się zatrzymać, każdy wóz za 32 minut dojdzie do punktu początkowego swego wyjścia, a cały pociąg około 15 razy dziennie objędzie całą przestrzeń wystawy. Cały pociąg ma się składać z 320 wozów. Maszyny dynamo-elektryczne poruszające pociąg, będą o sile 320 koni, czyli jeden koń wypadnie na jeden wagon.

Równocześnie jechać może 15.000 osób. Urządzenie kolei ma podług projektu kosztować 1.768.000 fr., a koszta ruchu 413.000 fr., dochód zaś 3.400.000 fr., czyli czysty zysk przeszło milion franków.

Powyższym projektem zajmują się obecnie gorliwie powołani do tego fachowcy. S.

Z naszych zdrojowisk.

Krynica 15. lipca. Tegoroczny sezon kąpielowy nazwalibyśmy sezonem opóźnionym — gdyż wszystko się jakoś opóźnia. O tym czasie bywały tu zwykle bale, koncerty itp. prawie każdego dnia. W roku bieżącym idzie to trochę powolniej, gdyż mieliśmy dotąd zaledwie kilka zabaw, jeden wieczorek muzykalno-deklamacyjny i jeden koncert orkiestry zdrojowej. Jest jednak nadzieja, iż chociaż powoli zaczynamy się bawić, to przecież projekta licznych zabaw, koncertów na cele dobroczynne itp. przyjdą wkrótce do skutku i rozruszają zupełnie nasze towarzystwo kąpielowe.

Obecnie pokazuje się już codziennie dążność do coraz większego życia i ruchu w Zakładzie. Przybycie towarzystwa dramatycznego ze Lwowa pod dyrekcją p. Baręcza, przyczynia się nie mało do tego. To też teatr nie bywa pusty, gdyż wyborna gra artystów, ściaga coraz liczniejszą publiczność na przedstawienia teatralne. Zrobiono też w budynku teatralnym wszystko, co tylko może podnieść bezpieczeństwo osób będących w teatrze — a straż ogniowa ochotnicza rozstawiona w budynku teatralnym, czuwa nad bezpieczeństwem od pożaru, który przy teraźniejszych zarządzeniach, wraz z zachowaniem wszelkiej możliwej ostrożności — nie może mieć miejsca. Z tego, co dotąd widzieliśmy, wnosimy, iż teatr lwowski będzie miał dobre powodzenie w Krynicy — czego nam szczerze życzymy. Dotychczasowe przedstawienia wypadły pod każdym względem wybornie. Zachęcamy więc szanowną publiczność kąpielową do licznych uczęszczania na przedstawienia teatralne.

Przed kilkoma dniami mieliśmy tu wizytę towarzystwa węgierskiego. Zabawili tu nasi sąsiedzi kilka dni, a podczas ich bytności, muzyka nasza grywała często utwory węgierskie i słynnego marsza Rakoczego, jak rodowici... cyganie. Nawet i „eljen“ rozbrzmiewało w sali „pod barankiem“ — w pośród rochochochonych Węgrów. Z żalem jednak musimy potwierdzić fakt, iż nasza publiczność trzymała się z dala od Węgrów... Szkoda, iż nie było kogoś, któryby ułatwił zbliżenie się Węgrów do Polaków. Oni urządzają to inaczej u siebie... Może się poprawimy przy innej, lepszej sposobności, a mianowicie, jak przyjadą do nas nasi sąsiedzi z nadobnymi... sąsiadkami...

Do Zakładu hydropatycznego napływ kurek wzrasta z dnia na dzień. W ubiegły wtorek obchodził cały Zakład hydropatyczny, uroczyste imieniny swego ulubionego lekarza *dra Henryka Ebersa*. Muzyka, strzały moździerzy, ude-

korowanie Zakładu, składanie życzeń solenizantowi, a wreszcie serdeczna zabawa wieczorem w sali restauracyjnej „pod Koroną“, gdzie zgromadzili się hydropaci, wszystko to nadało pewien nastrój świąteczny temu dniowi. (Kryn.)

Iwonicz 15. lipca. W toku sprawozdań z ruchu kąpielowego i życia towarzyskiego w tu-tejszym Zakładzie donosimy, iż one są w zupełnym rozwoju, a chociaż jeszcze nie dosięgły swego zwyczajnego zenitu — to przecież po ożywieniu, jakie pod tym względem zwłaszcza w ostatnich dniach zapanowało, wnosić należy, że tegoroczny sezon nie ustąpi w niczem sezonom lat poprzednich.

Wprawdzie pierwszy reunion, dany ubiegłej niedzieli zaznaczył się skromnym udziałem, bo tylko dziesięcioma parami tańczących, ale za to wieczorna ochocza zabawa, przeciągnęła się do godziny pierwszej, i niezawodnie dodała ochoty do liczniejszego udziału dla następnych reunionów.

W środę natomiast zabawa dla dzieci zgromadziła wielką ilość dąsów i dąserek młodziutkiego świata, które pod troskliwym okiem swych matek wesoło przepląsały kilka godzin, imitując swem znalezieniem się i balowami kostjumami elegancją i salonową swadę starszych. Zaznaczyć tu wypada, że zabawy dziecinne cieszą się zawsze w Iwoniczu powodzeniem — co jest zasługą mistrza tańców i gimnastyki p. Budkowskiego, który nieszczędząc swych trudów zaprawia umiejętnie ten młody światek płci obojczy do przyszłego towarzyskiego życia — a piękna sala i doborowa kapela zdrojowa — dodaje takim zabawom niepospolitego uroku.

W najbliższych dniach urządzonym będzie festyn przy stawie w dolinie Kawalców przy oświetleniu świec rzymskich, na którym puszczone zostaną balon i ogień sztuczny — a przystępne ceny, przeszliczna pogoda oraz sympatja dla przedsiębiorcy tej zabawy rzeczonożej p. Budkowskiego — zgromadzą niezawodnie znaczniejszą liczbę uczestników.

Wkrótce też zakład urządzi wycieczkę wieczorną do słynnej Belkotki z muzyką, oświetlając wspaniałe bory ogniami bengalskimi, przybyły zaś magik Cagliostro i spodziewana dziś trupa dramatyczna Lasockiego, oraz wielu zapowiedzianych koncertantów umilą i urozmaicą pobyt gości kąpielowych, którzy obok celu kuracyjnego szukają poniekąd także rozrywki po całorocznej, a wśród znoju przepędzonej zawodowej pracy.

KRONIKA.

Dwaj Safrynowie, współwłaściciele dóbr Wyczołki po 2 miesięcznym śledztwie wypuszczeni zostali na wolną stopę za kaucją 40.000 zł. P. Molodecki przystąpił do śledztwa karnego, wskutek czego zainstabulowano ewentualne straty jego na dobrach Safrinów. Śledztwo przeciw współnikom toczy się dalej.

Kościółek św. Jana, o którego odnawianiu donosiliśmy przed kilkoma dniami, zbudowany został z drzewa za czasów założyciela miasta Lwowa księcia Lwa około roku 1240 i służył za kościół dla katolików.

Z końcem wieku XIV. jak prawie wszystkie drewniane budowle na Rusi został przemurowany. Od tego czasu do roku 1867 nie uległ prawie żadnej większej reperaturze.

Dopiero w roku 1867 został kosztem 1900 złr. bardzo powierzchownie odnowiony, a w dodatku otrzymał ze składek swoich parafian murowaną dzwonnice. Dla tego też w tym roku okazała się nadzwyczajna potrzeba gruntownej reperatury.

Zajął się tem, znany ze swej rzetelności proboszcz kościoła Panny Marji Śnieżnej ksiądz Stanisław Korzeniowski, który zbadawszy rzecz na miejscu udał się z prośbą do tutejszej kapituły, aby ta zechciała się ze swej strony pewnym datkiem przyczynić. Księża kanonicy z największą przychylnością uchwalili natychmiast potrzebną kwotę na zupełne odnowienie starożytnego kościoła, a która to kwota wynosić będzie około 6000 guldenów.

Odnawieniem kieruje p. Jan Lewiński, który niejednokrotnie w budowach tego rodzaju zaszczytnie się odznaczył. Tu dodać należy, że profesor politechniki p. Zacharjewicz wypracował plan budowy bezpłatnie i przyjął artystyczne kierownictwo nad wykonywanymi robotami.

Na tak zwanych prowizorów zostali zaproszeni przez księdza Korzeniowskiego panowie radni: Ciuchciński, Gołąb i Kohman.

Ponieważ urząd kościoła na regulację ulicy ofiarował część wzgórza ze strony starego rynku, pożądanem by było, aby wyżej wymienieni panowie radni zechcieli wyjednać w radzie miejskiej uchwałę, mocą której urząd budowniczy wybuduje szkarp z kamienia, a nie z darni, jak to jest zamierzonym. Szkarp taki, wprawdzie będzie droższym, ale za to bezwarunkowo trwalszym, zwłaszcza, że nie będą po nim lazić i osuwać go dzieci, jak to jest u nich w zwyczaju.

„**Nowy Prolom**“ podając wieść o ucieczce p. Bieleckiego z Doliny do Kijowa, nie wierzy, by p. Bielecki chciał przez to ująć kary więziennej i zamykać sobie raz na zawsze powrót do Galicji, tem więcej, że sąd Samborski dał mu bez żadnej kaucji odpustkę na 6 tygodni, tj. uwierzył mu na słowo, którego p. Bielecki zapewne (?) nie chce złamać.

Nowe stypendja. Wobec tego, że w Galicji daje się uczuć coraz dotkliwiej brak należyte uzdolnionych nauczycieli języka niemieckiego, zawiadomiono dyrekcje galicyjskich szkół średnich, że ministerstwo oświaty jest gotowem udzielać kandydatom polskim roczne stypendja celem wykształcenia ich w języku niemieckim na wszechnicy wiedeńskiej.

Rektorat szkoły politechnicznej ogłasza konkurs do 16. września br., celem obsadzenia trzech posad asystentów, a to przy katedrach mechaniki, technologii mechanicznej i budownictwa lądowego. Te posady, z którymi połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. a. w., będą nadane przez Kolegium profesorów na czas od 1. października br. po koniec września 1889 r.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego.

„**Gorzelnik**“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić we Lwowie miesięcznik jednoarkuszowy jako organ Towarzystwa polskich gorzelników.

Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia katolickich rękodzielników „Skala“ we Lwowie, odbędzie się dnia 24. lipca b. r. o godzinie 4. popołudniu w lokalnościach stowarzyszenia przy ulicy Mickiewicza l. 28.

Wycieczka drukarska. Odkładana ciągle *ad feliciora tempora* z przyczyny niepogody „Majówka“ drukarzy, odbędzie się nareszcie w niedzielę d. 24. bm. pod firmą „Wycieczki“. Program urozmaicony i szlachetny cel będzie niezawodnie najlepszą zachętą dla publiczności do liczego wzięcia udziału w „Wycieczce“, która zapowiada 1) Koncert muzyki wojskowej 95 pułku. 1. Uwertura „Lustspiel“ Keler-Bela. 2. Potpourri Oslislo. 3. „Niezapominajka“ Suppé 4. Potpourri a. d. op. „Un ballo in Moschera“ Verdi. 2) Bazar kwiatowy w osobno na ten cel urządzonym pawilonie. 3) O god. 4. rozpoczną się gry towarzyskie, jako to: gra w obre-cze, kręgielnia sznurowa, huśtawka, strzelanie z flober-tów, tańce itp. 4) O godz. 1/2 6 wieczorem puszczone będą dwa olbrzymie balony. 5) Na wycieczce ukaże się Jednodniówka p. t.: *Listki z Majówki*. 6) O god. 7. nastąpi rozdanie nagród dla dam (album, pamiętnik i wazon) za trafne rozwiązanie „Szarady“, a jedna nagroda dla panów za rozwiązanie „Rebusu“. 7) O god. 9. powrót do miasta z muzyką i lampionami. Nie wątpimy, że każdy, kto tylko pragnie przy wesołej zabawie zapomnieć o codziennych kłopotach, pośpieszy na Pa-sieki, a z pewnością spędzi czas najprzyjemniej i wyniesie z tej wycieczki drukarskiej najmięsz wspomnie-nia. — Zaproszenia rozesłane przed kilku tygodniami są ważne, prócz tego jednak otrzymać można ponowne w biurze Stowarzyszenia ul. Franciszkańska l. 7. — Wstęp (jedynie za okazaniem zaproszenia) od osoby 30 ct., bilet familijny na 4 osoby 80 ct. Zarząd postarał się o bufet i cukiernię po przystępnych cenach. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę d. 31. lipca. Odbycie wycieczki oznajmia chorągwie wywieszone w Rynku z lokalu „Ochotniczej straży ogniowej“, i z koszar miejskiej straży ogniowej (plac cłowy). Początek o godz. wpół do 4. po połud.

Mianowania i przeniesienia. Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie przeniosło kancelistę sądu obwodowego w Złoczowie, Sylwestra Chodolego, na własną prośbę do sądu krajowego we Lwowie i zamianowało kancelistami sądów kolegialnych: kancelistów powiatowych Aleksandra Dembińskiego, dla sądu obwodowego w Złoczowie; Grzegorza Reinolda, dla sądu krajowego we Lwowie; Aleksandra Lacka, dla sądu obwodowego w Stanisławowie; Leonarda Czeżowskiego dla sądu obwodowego w Tarnopolu; nakoniec podoficera rachunkowego 57 pułku piechoty, Władysława Mazurkiewicza, dla sądu obwodowego w Złoczowie; dalej lwowski wyższy są krajowy przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Skalacie, Józefa Palkiewicza na własną prośbę do sądu powiatowego w Trembowli; zamianował kancelistami sądów powiatowych wysłużo-

nych podoficerów Antoniego Dzióbę dla Horodenki, Miłkołaja Iwaniuka dla Radymna, Jana Dańczewicza dla Buska, Eustachego Kornela Przesalskiego dla Złoczowa, Rudolfa Warchalowskiego dla Kamionki i Władysława Goldhammera dla Skafatu; nakoniec zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych a) przy sądach kolegijskich kancelistów: Wilhelma Rafałowskiego w Złoczowie, zaś Emila Wolańskiego, dla sądu obwodowego w Tarnopolu; a) przy sądach powiatowych systemizowanych dyetarjuszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Karola Jastrzębskiego dla Ustrzyk, Władysława Gottleb-Haszłakiewicza dla Mościsk, Jana Kobera dla Wiśniowczyka, Karola Jurkiewicza dla Chodorowa, Stefana Marjana Bartosza dla Komarna, Samuela Baczyńskiego-Pukszyn dla Sołotwiny, Tomasza Hübsza dla Cieszanowa i Wincentego Harmatę dla Krosna.

Komitet Towarzystwa gospodarsk. galicyjsk. podaje do wiadomości, iż przeniósł biura swoje z gmachu Ossolińskich do kamienicy przy ulicy Ossolińskich l. 6, pierwsze piętro, od dnia 16. lipca b. r.

Ruski ksiądz w procesie z polskim panem. W miejsko-delegowanym sądzie w Brzeżanach odbyła się dnia 16. lipca rozprawa karna ks. H. przeciw hr. Stanisławowi Potockiemu i vice versa rozprawa hr. Potockiego przeciw ks. H. o obrazę honoru. Ks. H. przyszedł do pałacu hrabiego z prośbą o udzielenie prezenty i skarży się, że hrabia kazał go przez swych lokaj wyprowadzić za bramę i miał przytem po grubiańsku naruszyć cześć księdza. Hrabia natomiast skarży księdza prócz obrazę czci także o naruszenie ustawy o pijaństwie. Do rozprawy stanęło mnóstwo lokaj i oficjalistów hrabiego; księdzą bronił adwokat Humiecki. Sędzia p. Turzański uwolnił hrabiego od oskarżenia, uwolnił też ks. H. od zarzutu pijaństwa, skazał go natomiast za obrazę honoru hrabiego na 50 złr. kary. Ks. H. zgłosił odwołanie przeciw temu wyrokowi.

Karygodna lekkomyślność. Małżonkowie Michał i Małgorzata Sadler w Królewcu opuścili swoje pomieszkanie dnia 13 bm. zrana i zostawili tam dzieci na cały dzień niezaopatrzone. Gdy około godziny 8-jej wieczorem powrócili do domu zastali najmłodsze sześciomiesięczne dziecko martwe w kolebce. Obdukcja srupa wykazała śmierć skutkiem pragnienia. Przeciw lekkomyślnym rodzicom wytoczono śledztwo karne.

Doktorat. W uniwersytecie lwowskim, pan Józef Kossler, rodem z Tarnopola, kandydat adwokacki, uzyskał stopień doktora praw.

Pan Skalski wybiera się do Zagórza, Sambora i Sanoka, gdzie w przyszłym tygodniu urządzi kilka przedstawień.

W Morszynie odbyło się d. 17. b. m. uroczyste poświęcenie warzelnii dla wyrobu soli morszyńskiej. Warzelnia ta, do której prowadzi wprost z peronu kolejowego około 200 metrów długa droga wybudowała znacznym sumptem Tow. lekarzy galicyjskich podług planu zarządcy zdrojowisk Morszyńskich pana aptekarza Piepasa ze Lwowa. Na uroczystość przybyli ze Lwowa między innymi Wp. dr. Alfred Biesiadecki z żoną, prof. dr. Czyżewicz, dr. Rosner, p. Hillich, ze Stryja dr. Serkowski itp. Goście udali się przez ustrojoną odpowiednio drogę do warzelnii gdzie odbył z całą okazałością wiel. ks. proboszcz z Dołbego ceremonial poświęcenia, który serdecznie do dr. Biesiadeckiego jako prezesa Tow. lekarskiego wystosowaniem zakończył przemówieniem.

Po nabożeństwie nastąpił obiad przygotowany przez zarządzającego zdrojowiskami morszyńskimi p. Piepasa na którym w bardzo ożywionem usposobieniu wnoszono toasty na ks. proboszcza, radcy dr. Biesiadeckiego, gospodarza itp. poczem p. Piepasa wytlumaczył zgromadzonym szczegóły urzędzenia.

Ze zdrojów Bonifacego i Magdaleny wydobywają dwie pompy żelazne zaopatrzone solanką z głębokości 35—40 metrów, którą rurociągiem około 100 metrów długości sprowadza do drewnianego zaopatrzonego podwójnym dnem rezerwoaru. Górne dno przedziurawione pokryte jest silnem lecz niezbyt gęstem płótnem i warstwą cienkiego żwiru, przez którą solanka już oczyszczona spływa do dalszej części rezerwoaru z kądem za pomocą kieszki gumowej i wielkiej pipy dostaje się do panwi i ulega potrzebnemu do krystalizacji wyparowaniu. Wrzątek przesączony przez w umieszczone lejki spływał do 6 w osobnej odpowiednio ochłodzonej izbie ustawionych koryt skąd po skryształowaniu sól za pomocą windy przechodzi do suszarni. Gotową i osuszoną sól sprowadza znów rynek drewniana do t. z. pakowni, gdzie wysypuje się ją do słoików a następnie pakuje do skrzyń.

Jak nas fachowi zapewniali urządzenie to gwarantuje jednostajną produkcję tej soli leczniczej, która nieodzownie choć jak wszystko u nas bardzo powoli do-

bywa sobie terenu a rozmiary zakładu są takie iż należy w interesie dobroczynnego celu fundacji morszyńskiej tylko życzyć, by zbyt produktu mu odpowiadał.

Sól morszyńska przewyższa pod względem skutku sól karlsbadzką — jest o połowę tańszą, produkowana nie w celach spekulacyjnych, lecz dobroczynnych — produkcja odbywa się pod kontrolą komisji Tow. lekarskiego a jednak dotąd jeszcze 2 lub 3 razy więcej używają u nas soli karlsbadzkiej, niż Morszyńskiej.

Goście lwowscy opuścili o godz. 10. wieczór Morszyn odniosły najprzyjemniejsze z tej wycieczki wrażenie i z tem życzeniem w sercu, by zdrojowiska morszyńskie i ich przetwory takiego doczekały się rozgłosu i powodzenia, na jakie w rzeczywistości zasługują.

Zuckertort, sławny szachista warsz. bawi na turnieju w Frankfurcie.

Obywatelstwo honorowe nadała samborska rada miejska staroście Rudolfowi Gubacie, komisarzowi Ferdynandowi Pawlikowskiemu i radcy sądowemu Ludwikowi Słotwińskiemu.

Skutki ukazu. Do *Posener Zeitung* donoszą z Wrześni, że tamże przybyła w tych dniach rodzina Nowaków, składająca się z czterech osób. Do granicy eskortowały ją władze policyjne rosyjskie. Na policji w biurze opowiadali Nowakowie, że wraz z nimi wypędzono 50 rodzin niemieckich poddanych. Nowak pracował 35 lat w krajach pod berłem rosyjskiem zostających, w ostatnich czasach w Warszawie we fabryce Lilpop, Rau et Loewenstein. Nakaz banicyjny wydany został tak niespodzianie, że nieszczęśliwi nie mieli nawet czasu do sprzedania swych nieruchomości.

W Królewcu przygotowuje się wielkie śledztwo przeciwko socjalistom. Niedawno temu wykluczył senat tamtejszego uniwersytetu pewnego studenta medycyny od dalszego uczęszczania na wykłady, ponieważ okazało się, że agitował on gorliwie w sprawach demokracji socjalnej i rozsiewał pisma socjalistyczne. W przyszły proces mają być wplątane także kobiety.

Sztuka i... piwo. Operetka „Błazen nadworny“ przedstawiana w warszawskim teatryku ogródkowym Belle-Vue, według oryginalnego tekstu posiada trzy akty i tak też w pierwszych dniach była grana. Dwa jednak aktry nie bardzo podobały się właścicielowi bufetu i po porozumieniu się z dyrektorem teatryku, owe trzy akty przerobiono na cztery, a tem samem zrobiono trzy pauzy.

Maszyna do pisania. Jeden z warszawskich mechaników wykonał własnego pomysłu maszynę do pisania, która ma tem się odznaczać od innych, iż jest nadzwyczaj łatwej konstrukcji. Wynalazca przyrządził swój trzymy jeszcze w tajemnicy i odbywa z nim ciągle próby, zamierzając dopiero po zupełnem wydoskonaleniu przedstawić go publicznie. Ze względu na prostą budowę maszyny, jak zapewnia konstruktor, będzie ona bardzo tania.

W dalekie strony. Weterynarz pan S. wyjechał z Warszawy, udając się o 1000 wiorst za Omsk, celem objęcia posady weterynarza objazdowego. Daleka podróż trwać będzie przeszło dwa miesiące. Rewir inspekcyjny pana S. jest cztery razy większy niż całe Królestwo Polskie.

O stanie zdrowia M. N. Katkowa, *Swiet* otrzymuje następujące wiadomości: „Stan chorego, ku największemu żalowi wszystkich, pogorszył się znacznie. W dniu 10. lipca, najbliżsi przerażeni zostali stanem jego zdrowia, przeważnie z powodu znacznej utraty sił. Wysłano natychmiast depesze do krewnych i przywołano znakomitych lekarzy. Do 13. lipca widoczne było polepszenie. Ze wszystkich stron, a szczególnie z Francji, otrzymano telegramy z wyrazami najszczerszego współczucia. Pełną siłę i uczucia była depesza Deroullé'a. Osoby, które przyjechały wówczas z Petersburga, znalazły M. N. Katkowa tylko słabym i spodziewały się rychłego wyzdrowienia. Lecz już w nocy na 14 lipca, choroba nagle się skomplikowała. Nastąpiło omdlenie, a następnie silne osłabienie, dowodząc jasno, że choroba postępuje. Chory przyjmował św. Sakramenta.“

Sprawca zamachu na komisarza w miasteczku Pagny, nazywa się Zangerle. Jest piekarzem, niegdys w Paryżu zamieszkałym. W roku 1880 wyrokiem sądowym został wydalony. Zangerle zeznaje, iż powrócił do Francji, aby zabić jakiegokolwiek funkcjonarjusza rządu francuskiego.

W poniedziałek zjawiał się w ministerstwie spraw wewnętrznych, aby zamordować ministra; wyprowadzono go jednak ztamtąd z powodu zapalczywej rozmowy. Przybywszy do Pagny polecił wskazać sobie komisarza i strzelił do niego mówiąc: „Pan będzie ofiarą“. Zadane komisarzowi rany, nie są śmiertelne.

Zdradzona miłość i — notariusz. Do jednego notariusza w Budapeszcie przybyła tymi dniami młoda,

może ośmastoletnia dziewczyna w towarzystwie swej matki, i przedłożyła spory pakiet listów miłosnych. „Chciałabym pana prosić — rzekła zaploniona nadobna petentka — żebyś mi pan te listy i ich treść zalegalizował“. Notariusz otworzył pakiet i zabrał się do czytania dokumentów, z których każdy zaczynał się od słów: „Mein Zuckergoscherl“. Była to zwykła historia oszukanej miłości, która udawała się w swem nieszczęściu na tę drogę, żeby niewiernego kochanka za pomocą notarialnej legalizacji jego słów zmusić do powrotu. Jakież było zdziwienie córki matki, gdy notariusz po przeczytaniu wszystkich listów oświadczył, że mimo najszczerszej chęci nie w tej sprawie poradzić nie może, gdyż miłość dotychczas nie mogła być podciągnięta pod przymus notarialny.

Niezwykły pojedynek. Do *Temps'a* donoszą z Grenobli, że odbył się tam z powodu polemiki dziennikarskiej pojedynek między p. Menville, naczelnym redaktorem *Reveil du Dauphiné* a p. Naquet, naczelnym redaktorem *Dauphinois*. Waleczono na szpady. Przy trzecim złożeniu Naquet chwycił lewą ręką za szpadę swego przeciwnika, a przytrzymawszy ją, zadał Menville'owi ranę głęboką na 5—6 centymetrów. Oburzony sekundant Menville, kapitan Martin, wymierzył Naquetowi kilka policzków. Sekundanci Naqueta również byli oburzeni tak, że Naquet sam poszedł do domu. Na skargę sekundantów Menville'a, Naquet został uwięziony a drugi redaktor *Dauphinois* p. Perreal oświadczył, że wobec zachowania się Naqueta występuje z redakcją.

Mapa geologiczna. *Gazeta kielecka* donosi, iż w okolicy Kielc przybyli inżynierowie uczzonego komitetu geologicznego, dla dalszego prowadzenia studjów. Inżynier Łempicki bada okolice Dąbrowy Górnej, a inżynier Michalski pasmo gór świetokrzyżkich.

Faworyt przyczyną śmierci. Jeden z korespondentów *Kur. Warsz.* donosi z białskiego o wypadku, który mógłby być zupełnie śmieszny, gdyby w epilogu nie był tragiczny, w księgach zaś psiego rodu powinien być zapisany, jako dowód przywiązania damy do psa, dowód w swoim rodzaju jedyny... Pani H., bogata wdowa, dzierżawiąca jeden z majątków ks. Hohlenlohe, miała w domu pieska Filusia, czy też Lizetkę, słynnego na okolicę z miłości, jaką go pani jego darzyła i anegdot, które o obojgu krążyły. Pani H. wyjechała na pewien czas z domu, nie zabrawszy ze sobą faworyta. Był to początek katastrofy. Filus (może Lizetka) zabłądził się z psią kompanją (swoją ciagnie do swego) i gdy pani z drogi wróciła, pieska nie było. Katastrofa!... Następują szybko po sobie ataki nerwowe, mdlenia, płacze spazmatyczne. Filus o tem nie wiedział, używając wakacji w gronie wesółych Fryn... psiego rodu. A pani schnie i we łzach tonie, jak w balladzie. Przyjaciele pocieszają, faktorów gromada sprowadza cały bataljon Filusiów i (Lizetek), zapewniając pod słowem, iż to jest ten właśnie zbieg, lecz są to tylko złudzenia, prawdziwy faworyt znikł; wypędzają z domu legjon pretendentów do... sympatii czulej pani, niedoszli władcy serca miękkiego ze zromem uchodzą, a pani płacze dalej. Aż stało się, co się zwykle dzieje... piesek wrócił, lecz radosna wieść tak podziałała na osłabione nerwy, iż pani H. padła trupem. Tragedja skończyła się farsą. Śnać w sercu ludzkim umieścić można więcej miłości dla psa, niż dla bliźnich. Filus-zabójca żyje dotąd.

Blagosławieństwo. Żona pewnego biednego murarza w Wiedniu porodziła w tych dniach czworaczki. Matka i dzieci są zdrowe.

Ofiary agitacji anarchistycznych. Z Palermo donoszą, że w pobliżu kopalni siarki Mintivella, znaleziono ciała zamordowanego dyrektora kopalni Sagona, i dwu szytgarów. Wyrok śmierci zapadł na nich już przed trzema miesiącami i został im doręczony, a pochodził od stowarzyszenia anarchistycznego „Mano santa“. Śledztwo w toku.

O okropnem samobójstwie donoszą z Lowchoor koło Bradfordu w Anglii. W czwartek wieczór robotnik Józef Normington, palacz przy piecu hutniczym, wskoczył na wóz naładowany węglem, a stąd rzucił się w czelusz pieca w przytomności jednego kolegi. Ogień natychmiast ugaszono, mimo to jednak zalewie w pół godziny udało się w tyglu odnaleźć zupełnie zwęglone zwłoki.

Czarno- i czerwonoskórcy na kolejach żelaznych w Ameryce. Kwestją przewozu murzynów itd. zajmuje się obecnie już nie po raz pierwszy specjalna komisja. Pewien „kolorowy“ obywatel z Alahamy uzalił się na „Georgia-Centralrailway“, że nie chciano mu zezwolić dla „maści“ podróżować piewszą klasą i że czuje się temsamem poszkodowany; obecnie żąda bagatelki 20.000 dolarów odszkodowania.

Z drugiej strony skarży się przed komisją pewien

„biały”, że nie chciano go dla „maści” wpuścić do wozu dla „kolorowych” („Jim Crow” car.). Dogódźże tu wszystkim!

† **Feliks Au**, emerytowany kasjer Towarzystwa kredytowego ziemskiego, człowiek nader zacny i prawy, ceniony w szerokich kołach, zmarł w 80 r. życia. R. i p. W tych dniach zmarł Maciej Pakierski, emeryt, w 64 r. życia.

Odbiór dzieł Adama Mickiewicza. Komitet zajmujący się budową pomnika dla Adama Mickiewicza uchwalił na ostatnim posiedzeniu: wyasygnować 4000 zł. z procentów od funduszu pomnikowego na zakupno od p. Wł. Mickiewicza nakładu dzieł nieśmiertelnego Adama. Szło tu jedynie o zakupno pozostałości Adama, na który rodzina znaczne sumy wyogodziła, nie było zaś i nie mogło być mowy o pamiątkach po Adamie, te bowiem rodzina złożyła własnowolnie w Muzeum Narodowym krakowskim. Onegdaj odbiór się w prezydium krakowskiego magistratu odbiór nakładu dzieł, wysłanych z Paryża przez p. Wł. Mickiewicza. Jako oddawca przesyłki imieniem rodziny obecny był p. Ludwik Gorecki, jako odbiorca zaś ze strony komisji *ad hoc* delegowanej p. Leon Lewkowicz w zastępstwie hr. Konstantego Przeździeckiego.

Oddano: wydanie kompletne dzieł Adama Mickiewicza w 6 tomach egz. 100 (600 tomów); korespondencji Adama Mickiewicza w 4 tomach 40 egzempl.; z 11 tomowego wydania dzieł, tomu I. egzempl. 160, tomu II. egzempl. 40, tomu III. egz. 160, tomu IV. egz. 160, tomu V. egzempl. 39 i tomu VI. egzempl. 159. Ogółem oddano, względnie odebrano pojedynczych tomów 1478.

Krakowskie Towarzystwo strzeleckie zamierza obchodzić we wrześniu b. r. 50 rocznicę otwarcia własnego ogrodu i własnej siedziby. Na ten obchód zaproszeni być mają bracia strzelcy z innych polskich Towarzystw.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Dyrekcja kolei państwowej zezwoliła dla uczestników Zjazdu na przedłużenie ważności biletów powrotnych (Tour u. Retourkarten), zaś Rady zarządzające dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej pozwoliły na zniżenie o 50% opłaty przewozowej od osób udających się na Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie, z warunkiem, aby w stronę granicy wykupowane były właściwe bilety na jazdę; w kierunku zaś powrotnym, zawiadowca stacji Granica wydawać będzie w terminie od dnia 11 do 21 września włącznie bilety bezpłatnej jazdy tym jedynie osobom, które przedstawia odpowiednie imieniu karty legitymacyjnej, opatrzone pieczęcią i podpisem Dr. Zolla, świadczące o przyjmowaniu przez nich udziału w Zjeździe.

W Bruck a. d. Leitha zdarzyło się podczas ćwiczeń nieszczęście majorowi Trnka, 74. pułku piechoty. Upadł mianowicie wskutek potknięcia się konia, tak fatalnie, że nastąpiło wstrząśnienie mózgu. Ten sam major Trnka rozbił sobie niebezpiecznie głowę. Ten sam major Trnka podczas manewrów cesarskich tknięty był paralizem, i dopiero niedawno wstąpił napowrót do służby.

Pasteura szczepienie ochronne przed parlamentem angielskim. W d. 12. kwietnia 1886 r. wyznaczył parlament angielski komisję, celem zbadania Pasteurowskich szczepień ochronnych od wścieklizny. Należeli do tej komisji najgłówniejsi reprezentanci medycyny i nauk przyrodniczych w Anglii pod przewodnictwem słynnego chirurga sir James Pageta. — Przed niedawnym czasem złożyła rzeczona komisja parlamentowi swe sprawozdanie, będące jednogłosem i bezwarunkowym potwierdzeniem teorii Pasteura. — Sprawozdanie opiera się częścią na doświadczeniach, jakie mieli sposobność poczynić członkowie komisji prof. Roosce, Burdon Sanderson, Lauder Brunton i prof. Horsley w czasie swego dłuższego pobytu w Paryżu, a częścią na badaniach doświadczalnych, podjętych przez prof. Horsleya po powrocie z Paryża. Te ostatnie badania wykazały w zupełności skuteczność Pasteurowskiej metody ochronnego szczepienia.

Grobem w Ossiahu i pamiątkami tam będącymi po Bolesławie Śmiałym, zajmowali się od roku 1839 hr. Olizar, Przeździecki, Lepkowski, Buszczyński, etc. Obecnie czytamy w „Kłosach” (nr. 1148) że tam nad ostatnim grobem z obrazem, jest napis z tytułu ostatecznej restauracji: *Sumptibus civitatis cracoviensis, cura Praesidis urbis dr. Weigel, renovatum 1884.* Drugi napis objaśnia, że obraz malował J. P. Daniszewski malarz z Krakowa 1884 r. kosztem gminy krakowskiej.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Komitet wystawy artystycznej w Krakowie** odbył przed wczoraj swoje posiedzenie pod przewod-

ctwem hr. Z. Cieszkowskiego. Nowe zgłoszenia nadeszły od pp. Styki (królowa Polski i nowe obrazy Hlida prorokini i portret śpiewaka Reszkego w roli Cyda), Odrzywolskiego (liczne projekta architektoniczne, fotografie stawianych bodowli, pajaków, kinkietów, mebli itd.); Ajdukiewicza T. (Modlitwa na pustyni, obraz 3-metrowej wielkości); p. Ryszarda (zbiór monet polskich z czasów Piastów i Jagiellonów do r. 1506 — sztuk tysiąc paręset w osobnej gablotce) i Greima (Dedał przywiązujący skrzydła). P. Tomkowicz zawiadomił że starożytności kościelne, znajdujące się w Tarnowie chętnie udzielone zostaną, oraz, że prof. Pawlicki podczas trwania wystawy wygłosi w jej salach odczyt o kielichach kościelnych. X. kanonik Polkowski obiecał uzyskać dla wystawy część zbiorów p. Bartynowskiego między innymi zbiór znaków wodnych na papierach. Ministerjum oświadczyło się z gotowością nabywania jednego lub więcej obrazów na rachunek funduszu w rozporządzeniu jego będącego. Szerszą dyskusję wywołała sprawa drukowania katalogu ilustrowanego w formie wydruku listy do artystów z prośbą o przysłanie do 5 sierpnia rysunków lub fotografii z dzieł sztuki przeznaczonych przez nich na wystawę. Katalog wyjdzie w formie zwykłej ósemki. Zajęcie się przygotowaniem i wydaniem katalogu, uchwalono powierzyć p. Bartoszewiczowi, upoważniając go do utworzenia osobnej komisji. P. Stachiewicz przygotował piękną i efektywną okładkę do katalogu. Prócz tego rzucano wiele myśli, projektów i uwag, których zrealizowaniem mają się zająć hr. Cieszkowski i inni członkowie komitetu.

* **Edward Audran** utalentowany kompozytor „Mascott” pracuje obecnie nad „Rajem Mahometa”, którego wrota otworzą po raz pierwszy w Brukseli.

* **„Z moich wędrowek po świecie”.** Pod tym tytułem znajdujemy w ostatnim numerze *Wedrowca* bardzo zajmujący napisany urywek wspomnień p. Mieczysława Kamińskiego, znanego artysty śpiewaka, który w swoim zawodzie dłużej niż na scenach zagranicznych, w najczelniejszym otoczeniu miał sposobność stykać się z wieloma znakomitościami świata muzycznego.

Humorystyka.

Z *Muchy*.

Przewodnik higieniczny.

Pracownie szczepienia chorób żołądka:

we wszystkich restauracjach, w domach prywatnych, gdzie urządzają bale na sto osób, a przyjęcie na dwadzieścia, w cukierniach i piekarniach warszawskich.

Instytut dla początkujących dentyстів:

wykłady przez noc całą na wale praskim. Tamże bezpłatne wyrwanie zębów.

Leczenie za pomocą ściślej djety:

w zarządzie tramwajów, obowiązkowymi pacjentami są wszyscy konduktorzy.

Szkoła golarstwa:

codziennie przy zielonych stolikach; za wykłady oprócz frycowego nie się nie płaci.

— Mój mocny Boże, jak pan świetnie wygląda. Pańscy bracia, to są zapalki przy panu! Z czego to wynika?

— Widzi pan jest nas na świecie trzech, z tych dwóch są żonaci a jeden jest zdrow.

W oddziale pasyżniczym.

— Czy pan dobrodziej jest od szczepienia różnych chorób?

— Tak, albo co?

— Możeby pan konsyljarz zaszczepił cholere mojemu wierzytelowi, właśnie pojutrze przypada termin, ten szelma gotów mię zlicytować. Mój drogi panie, niech mu pan zaszczepi cholere!

Nagrobek.

Tu leży woźny Józef.

Doręczył niejeden pozew.

Przechodniu zmów „pacierz”,

Bo i ty życiem przyłaczysz!

Z *Różowego Domina*.

Nowa słabość.

— Co widzę, pan radca dobrodziej sam na przechadzce?

— O sam, żona moja cokolwiek cierpiąca.

— Cóż to brakuje pani dobrodziejce?

— Nowego kapelusza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 21. lipca. Z deputacji bułgarskiej bawią tutaj jeszcze Czamakow i Stransky.

Wiedeń 22. lipca. Cesarz rozporządził, że Menonici, Karaici i Lipowanie mają być uwolnieni od powołania od landszturmu.

Karlsbad 21. lipca. Przybyła tutaj arcyksiężna Stefania, powitana z zapalem.

Berlin 22. bm. Kanclerz wezwał dyrektora Banku państwowego na naradę, aby obostrzyć przypuszczanie na rynek pieniężny obcych papierów, także i austriackich.

Podług „*Berliner Tagblattu*” królestwo serbscy przesiedlą się na lat kilka do Monachium dla wychowania syna.

Zurych 22. lipca. Sześciu turystów, których poszukiwano, znaleziono wczoraj martwych pod szczytem góry Jungfrau.

Belgrad 22. lipca. Policja aresztowała pewnego Hercogowina, który miał proklamacje, podburzające do powstania w Bośni.

Risticz rozporządził, że kasy rządowe mają przyjmować ruble w pełnej wartości nominalnej.

Paryż 22. lipca. Cesarz brazylijski był na posiedzeniu akcjonariuszów Kanału Panamskiego, na którym Lesseps oświadczył, że Kanał Panamski w roku 1889 nie będzie jeszcze gotów.

Senat przyjął ustawę o mobilizacji próbnej 172 głosami przeciw 82.

France daje przyrzeczone wyjaśnienia co do rzekomego dążenia Boulanger’a do zamachu stanu. Mianowicie podczas afery Schnabelego, miało przyjsć do Boulanger’a 94 generałów ofiarując mu usługi w imieniu armji. W tym samym czasie zjawiała się w ministerstwie deputacja monarchistów, wzywając go do zamachu stanu przeciw republikanom, nie przeciw republice. Boulanger miał wtedy odpowiedzieć z oburzeniem: Jeżelibym robił zamach stanu, to przeciw wam, monarchistom, a nie przeciw republikanom.

Londyn 21. lipca. Rejenci obawiają się powracać do Sofji, ponieważ tamtejszy garnizon stoi po stronie byłego ministra wojny Nikołajewa.

Londyn 22. bm. Pewien misjonarz z Matadi doniósł wschodnio-afrykańskiemu Towarzystwu, że Stanley w walce z krajowcami nad wyższym Kongo został zastrzelony.

Nowy-Jork 21. lipca. Straszne trzęsienie ziemi panowało w Meksyku: 12.000 ludzi jest bez dachu. W Wancan w stanie Wisconsin orkan zawałł kościół, teatr i mnóstwo domów.

Nowe studia nad „Golfstromem”.

Wiadomo, że wszystkie geografie tłómaczą do dziś dnia łagodny klimat wybrzeży norweskich i pewnych części wybrzeży francuskich, kierunkiem prądu golfowego. Ale spostrzeżenia, czynione dotychczas, nie dają pewnych dat, które by pozwoliły ułożyć teorię umiejętną; kierunek, jaki prąd golfowy przybiera po za Azorami nie jest całkiem jasny, i prawie zdaje się, jakoby prąd ten ginął na powierzchni Atlantyku. Dla wyjaśnienia tej kwestji, wysłano żaglowiec, należący do ks. Monaco „L’Hirondelle” r. z. w lipcu który dotknąwszy Azorów, rzucił pod Corro część flaszek, mieszczących wezwania, aby znalazca po zanotowaniu pory znalezienia, odesłał jeż rządowi francuskiemu.

W dalszej drodze rzucano co mila flaszki, co dwie mile zaś beczi i kule puste, z podobnemi wezwaniami na linji, wiodącej od zatoki Florydzkiej do Kanału Kaletańskiego. Dotąd schwytano 6 flaszek pod Azorami, i odesłano do Francji. Łatwo pojąć, że owe flaszki, które dostały się na zachodnie wybrzeże Europy i Afryki, płynąc będą dłużej. Sądząc z drogi, zrobionej przez odszukane flaszki, można twierdzić, że golfstrom na odległość 300 mil od północno-zachodniej strony Azorów nie ma tendencji zwrócenia się na półn.-wschód.

Kierunek jego jest owszem południowy 40° na wschód, a nawet południowy 45° na wschód. Jest więc dowiedzionem, że od Przylądka Finisterre, ani kropla wody z Atlantyku nie przybywa do wybrzeża Francji.

Prof. Pouchet przypuszcza, że ruch wody między Azorami, wyspami Capwerdyjskimi i Antylami, spowodowany jest prądami atmosfery.

W istocie ruch flaszek porównany z kartą wiatrów w lipcu, sierpniu i wrześniu jest zgodny z prądami morskimi. Mimo to prawdopodobnym jest, że wpływ golfstromu objawia się na wybrzeżu Francji w skutek panujących wiatrów, które wierzchnią warstwę wody prą w te strony, gdzie ona szerzy wilgotną ciepłość tak, że na wyspach Scilly aloes puszczają może kwiaty.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 21. lipca. *Fremdenblatt* pisze, że już dziś można stanowczo powiedzieć, iż usiłowania deputacji bułgarskiej namówienia księcia Koburskiego do podróży do Bułgarii, rozbiły się o stanowcze znane oświadczenie księcia, (a więc jeżeli już *Fremdenblatt* tak pisze, to całą komedję można uważać za skończoną).

Paryż 21. lipca. Według informacji *Figara*, rozbiły się rokowania Niemiec z Watykanem w sprawie zgermanizowania Alzacji-Lotaryngji. Papierz wzbrania się ogłosić zakazu co do używania w seminarjach duchownych języka francuskiego.

London 21. lipca. Wydana onegdaj dyplomatyczna korespondencja o Egipcie czas od 4. listopada do 17. czerwca 1887. Z zawartych w niej dokumentów podnosimy następujące ważniejsze: Angielska nota do Rustema baszy oświadcza, że Anglia nie pragnie okupacji Egiptu przez wojska swoje dłużej, aniżeli tego wymaga konieczność, że jednak ukończenie okupacji wtedy dopiero może nastąpić, gdy znane warunki będą dopełnione.

Depesza margrabiego Salisbury do Sir H. Drummond-Wolfa względem tegoż misji w Stambule tej treści, że celem Anglii i innych mocarstw jest neutralizacja Egiptu. Anglia musi się starać o utrzymanie stanu, stworzonego ofiarą Anglii. W razie nieporządków zastrzega sobie Anglia prawo interwencji, z którego jednak skorzysta dopiero w razie bezwzględnej konieczności. — Porta powątpiewała, czyli się mocarstwa zgodzą na zmiany co do kapitulacji; żądała ustanowienia jednorocznego terminu do opuszczenia Egiptu przez wojska angielskie i do zastąpienia oficerów angielskich służących w wojsku egipskim oficerami tureckimi.

Dalsze depesze dotyczą projektu umowy co do neutralizacji Egiptu i siły wojska egipskiego mającego się utworzyć. Sir Drummond-Wolff chciał ilość tego wojska ustanowić na 10.000 ludzi, a Porta żądała 12.000. Gdy sułtanowi nie podobał się wyraz „neutralizacja Egiptu“, Sir Drummond-Wolff zgodził się na zastąpienie go słowami „terytorjalne bezpieczeństwo“. W końcu Porta nie zgodziła się na zatrzymanie praw przyznanych radzie finansowej względem rządu egipskiego.

Ateny 21. lipca. Osiągnięto porozumienie między Kreteńczykami i W. Portą, która poczyła ustępstwa na rzecz finansów, administracji i autonomji Krety.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa. Zapowiedziane na onegdaj posiedzenie komisji technicznej Wystawy krajowej odbyło się w biurze komitetu Wystawy o godzinie 12. w południe, pod przewodnictwem p. Alfonsa Lippomana, zastępcy dyrektora. Przedmiotem obrad była sprawa doprowadzenia wody do akwaryum, wystawy rybackiej, wodotrysku i stawku urządzonego na placu Wystawy. W celu zyskania wody dla powyższego celu uchwalono zgodnie z wnioskiem p. architekta Zaremby dźwignąć zapomocą pompy parowej wodę z obok płynącego potoku na 4 mtr. wysokości do rezerwoaru na placu Wystawy urządzić się mającego i uchwalono wezwać kilka firm znaczniejszych o złożenie ofert na doprowadzenie tej wody do rezerwoaru i rozprowadzenie jej rurami. Prócz tego uchwalono urządzić 4 studnie na placu Wystawy, każdą o dwóch pompach, trzy mają być pomieszczone koło stajen, a jedna koło restauracji i pawilonu maszyn. Na tem zamknięto posiedzenie.

Lwów 18. lipca. (Bank rolniczy we Lwowie). Z powodu niezwykle odmiennego stanu powietrza i wyczerpanych zasobów zeszłorocznych zapanowała zupełna stagnacja w handlu zbożowym, jedynie na rzepak i chmiel okazuje się popyt nieznaczny, gdyż producenci zachowują się wyczekująco i obstają przy wyższych cenach, na które to ceny kupcy godzić się nie mają chęci.

Pszenica podniosła się nieco w cenie, to potrwa, jak długo kampania jesienna nie otwarta; żyto, jęczmień i owies prawie bez popytu, produkta strączkowe notują tylko nominalnie.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów. Pszenica 8.70 do 8.85 złr.; żyto 5.25 do 5.85 złr.; owies 4.— do 4.52 złr.; jęczmień browarny 4.75 do 5.75 złr.; rzepak na terminu jesiennie 9.75 do 10.— złr.; groch —.— do —.— złr.; wyka —.— do —.— złr.; bobik 5.25 do 6.— złr.; hreczka —.— do —.— złr.; kukurudza —.— do —.— złr.; chmiel za 56 kilo z 1887 50.— do 60.— złr.; konieczyna czerwona —.— do —.— złr.; konieczyna biała —.— do —.— złr.; konieczyna szwedzka —.— do —.— złr.; spirytus za 10.000 litrów proc. gotowy 24.50 do 25.— złr.

Lwów dnia 21. lipca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszzenica	8-50-9-10	8-40-9—	8-35-9—	8-70-9-20
Żyto	5-10-5-60	5—-5-50	4-85-5-40	5-20-5-70
Jęczmień	3-75-5-40	3-60-5-30	3-50-5—	4—-5-50
Owies	3-50-4-50	3-50-4-50	3-50-4-50	3-60-4-50
Groch	4—-6-50	4—-6—	4—-6—	4—-6-50
Wyka				
Rzepak	9-50 10-15	9-50-9-95	9-40-9-85	9-60 10-20
Linianka				
Konieczyna czerw.	16-36	16-32	15-30	20-33
Konieczyna biała				
Konieczyna szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 55 nominalnie. Okowita za 10.000 litr. pref. loco Lwów, Pszenica poszukiwana.

Lwów, z lby handlowej

21 lipca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądaja
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	214 —	217 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-kołomyjska po 200 zł. wa.	223 50	226 —
Banku h potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	103 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 50	102 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred gal 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włosek, 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasa Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	6 98
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napolconder	9 98	10 08
Pölmperial	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 50	62 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21 lipca 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	288 —	287 —
„ Banku anglo-austriackiego	103 —	103 25
„ Uniobanku	206 50	206 75
„ Kolei Karola Ludwika	215 25	211 50
„ Kolei północnej	252 50	252 75
„ Kolei południowej (Lombardy)	84 50	84 25
„ Kolei państwowej	234 40	233 —
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	223 75	223 —
„ Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	165 50	165 75
Losy komunalne wiedeńskie	126 —	126 10
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 25
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	123 20	123 25
Losy regulacji Cisy	223 —	223 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 22	101 —
Renta węgierska złota 4 proc.	92 25	92 25
Akcje Bankvereinu	110 25	110 75
Rosyjski rubel papierowy	123 30	123 —
Losy preniowane węgierskie	282 75	281 —
Akcje kredytowe	216 —	212 25
Akcje kolei Karola Ludwika	85 75	84 —
Akcje kolei południowej	10'01	10'02
Napolcondory		

Berlin, dnia 20. lipca 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	177 75	177 60
Akcje austriackie kredytowe	456 —	454 50
Akcje kolei Karola Ludwika	161 30	161 10
Austria-kie banknoty	137 50	136 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	54 10	54 —
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospiesz-szyny	Pociąg osobow-y	Pociąg mie-szany
Do Lwowa przychodzą :				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze.		10:10	2:28	3:14
Z Czerniowic		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:35
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:05
Czerniowice		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Ławocznego i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa			6:36	9:35
UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.				

Nadesłane.

„POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży: za format mały:

Serja I. 2 złr. — ct. Serja I. 1 złr. 30 ct.
Serja II. 1 złr. 75 ct. Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji Kurjera Lwowskiego.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Wszecch nauk lekarskich 54
Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2-4.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.
MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ent., w inne dni 30 ent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Kalendarz „Kurjera Lwowskiego” na rok 1888.

Zawierać będzie: Na nowo i najdokładniej opracowaną obszerną część informacyjną z uwzględnieniem wszelkich zmian w przepisach pocztowych i administracyjnych; rozkład pociągów lwowskich i krakowskich i na nowo otwartych kolejach żelaznych w Galicji, wykaz miejsc kąpielowych w Galicji z dokładną charakterystyką tychże i t. p. — Część literacka składająca się z doborowych artykułów lżejszej i poważniejszej treści, jakoteż i humorystyczna starannie dobrana, zapewni każdemu miłą rozrywkę.

Mając z góry zapewniony zbyt „Kalendarza“ en gross, przez kilku większych odbiorców i księgarzy tak we Lwowie jako też na prowincji, i drukując takowy w znacznej liczbie egzemplarzy, przyjmujemy ogłoszenia po cenach zeszlencowych:

Cała stronica	24	złr.
Pół	12	”
Cwierć	6	”

Cena kalendarza dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ będzie zniżoną, — księgarzom i kolporterom znaczny rabat. — Ogłoszenia nadsyłać należy do 1. Sierpnia b. r.

Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3.

Webb King.

„Webb King“ jest najlepszą, najtwardszą i najtrwalszą materią na wszelkiego rodzaju bieliznę, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańsza.

Ceny „Webb King“:

- 1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długo, na grubszą bieliznę złr. 7.—
 - 1 szt. ka. 88 ctm. szer. 20 mtr. długo, na cienką, damską, męską i wscelką bieliznę złr. 8.50
 - 1 sztuka 175 ctm. szer. 15 mtr. długo na 6-7 przędziadeł be. szwu zł. 11.80
 - 1 m sam gatunek 200 ctm. szer. złr. 12.80
 - 1 sztuka 175 ctm. szer. 15 mtr. długo, na 6-7 przędziadeł, przesiecz. bar. z cienkich przędziadeł złr. 13.—
- Wyrób nasz „Webb King“ należy do najlepszych i najtrwalszych w naszymi zakładach. Prosimy na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej. Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepięknym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z ciepłarnią, faziemką i wodocięgiem, niedaleko miasta, przy trawaju pokonany, z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość u Ignacego Frieda ulica Hallicka l. 13. we Lwowie. 1119

Najprzedniejsze perfumy

Wody kolońskie po 15, 20, 40, 50, 80 ct, 1 zł. i 1.50. Nabyć można w sklepach drobnik po 40, 75 ct., 1 zł., 1.50 i 2.

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerwiowcach. 14601

Kafarzów

Zdolnych i samoistnie pracujących poszukuje firma **L. & C. HARTMUTH** Lwów, ul. Sobieskiego l. 3.

J. & S. KESSLER

w Bernie (Morawa) ulica Ferdynanda 22. kl. rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania, też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 1 sztuka płótna domowego 2/4 4.20
- 23 lokci 1/4 zł. 5.40, 1/4 zł. 7.—
- 1 sztuka płótna na okryciu 1/4 7.—
- 1 sztuka weby King 30 lok. 5.80
- 1/4 zł. 7.50, 1/4 zł. 4.50
- 1 szt. sztyfon 90 m. szer. 11.50
- 30 lokci 1/4 zł. 5.50, 1/4 zł. 4.50
- 1 szt. Okfortu, kolor pra. 11.50
- 1 szt. wdzijwy 29 lokci 11.50
- 1 szt. Canafas na nakrycia 11.50
- 1 lok. 29 l. 1/4 zł. 6, 1/4 zł. 5.20
- 1 szt. Atlasgrad na 40zka 11.50
- 30 lok. 1/4 zł. 7.50, 1/4 zł. 5.50
- 1 przędziadeł 2 m. dług. 11.50
- 1/4 sz. bar. dobr. gatun. 11.50
- 1 siennik z juty kompletn. 11.40
- 1/4 zł. 90 ct., 1/4 zł. 1.40
- 1 koldra kompletn. z adasu 11.30
- 1/4 zł. 8.50 z kretonu 11.30
- 1 garnitur nakrycie na 60z. 11.30
- 1/4 sz. i stody z rypsu 11.30
- 1/4 sz. 50, 1/4 sz. 4.50
- 1 portjera z juty najnow. 11.20
- 1/4 zł. 3.50, 1/4 zł. 2.30
- 1 tureckie wzory kompl. 11.20
- 1 chodnik (reszt.) 10-12 11.20
- 1/4 zł. 3.50
- 3 obrusy płócienne, wszel. 11.10
- 3 kolorow 1/4 zł. 2, 1/4 zł. 1.10
- 6 serwet płócienne 11.20
- 1/4 zł. 1.20
- 6 ręczników płóciennych z 11.20
- 1/4 zł. 1.20
- 1/4 zł. 1.20
- 1/4 zł. 1.20

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny otwarty od 1go maja. Blizszych szczegółów udziela **Dr. Aleksander Medwey** lekarz kierujący, poczta Morszyn.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Realność do sprzedania z wolnej ręki przeciw magazynu solarni, ulica Salskiego l. 63. 686

Sezon letni, zimne kąpiele, rzeka Stryj, na wsi. Porozumienie się listownie. Adres poste restante Zydaczów B. K. 693

Dwa młyny, każdy o 3 kamieniach i tartak z mlynem w powiecie kaluskim, ośm kilometrów od Rożniatowa przy gościńcu rządowym do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje urząd pocztowy Bednarów. 694

Osoba młoda, posiadająca jak najlepsze świadectwa, poszukuje obowiązku do samoistnego zarządu domu i gospodarstwa. Adres: Janina S. Lwów, ulica Kopernika l. 28. 695

wielkimi książkami zakazują chodzić po ulicy. C. F. D. 698

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Kurnicka l. 17, 4 i 3 pokoje z kuchnią, kawalerskie na piątrze. 689

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie**, sklepy przy ulicach **Brajerowskiej, Podewskiej, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

5 pokoi zaraz do najęcia ul. Pańska l. 11. 682

20. ulica Kleparowska dom parterowy i oficyny parterowe, dwa morgi ogrodu i stawek w ogrodzie do sprzeda ia z wolnej ręki. 697

4 pokoje, przedpokój z przynależnościami ulica Chorążczyzny 21. 696

W nowo wybudowanej kamienicy Franciszka Underki przy ulicy Krakowskiej i Kamińskiego są do wynajęcia różne lokale na I. i II. piętrze, tudzież sklepy na dole z frontem od obu ulic. Ubikacje nadają się szczególnie do zajęcia przez Towarzystwa na pomieszczenie biur i mieszkania przelożonych. — Blizsza wiadomość w sklepie l. 15. ul. Krakowska. 685.

POKÓJ dla kawalera umeblowany kompletnie, na I. piętrze elegancji z oddzielnym wejściem wraz z usługą do odnajęcia każdego czasu, tuż przy ogrodzie pojezuickim. Cena 15 złr. miesięcznie. Listowne zgłoszenia pod lit. A. B. przyjmuje Administracja Kurjera Lwowskiego.

Skład farb
i handel materiałowym



pod „Czarnym Psem”,

JÓZEF

HANKE

we Lwowie
w Rynku l. 38.

we własnym domu
poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy

Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk
wody sodowej

Płyty gumowe

Weże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wyśła
wzory i kompletne
cenniki bezpłatnie
franco.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacznie niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiarkowanych cenach dla niezważających na modę.

Magistrat miasta Gorlic ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę sekretarza magistratu z pensją 800 złr. w. a. rocznie i prawem do emerytury, wrazie stałego zamianowania po roku prowizorycznej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać: 1. znajomość ustaw administracyjnych i rachunkowości, oraz języka polskiego i niemieckiego; 2. że nie przekroczył 40. roku życia; 3. Świadectwo z dotychczasowych zajęć. — Podania wnosić należy do 4. tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu, na ręce burmistrza miasta Gorlic.

Gorlice, dnia 15. lipca 1887.

Burmistrz.

Mydło lekarskie przetłuszczone
z fabryki

JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie
Sukiennice l. 20, w Czerniowcach rynek 2.

Mydło karbolowe do rąk i twarzy przeciw zakażeniu się 20 centów.

Mydło siarkowe, używa się do zniszczenia pryszczycy i wszelkiego rodzaju wyrzutów skórnych 25 cent.

Mydło Będzwinowe, wybiela i wydelikacuje skórę, usuwa szorstkość 20 cent.

Mydło smołowe, zawiera 40 procent czystej smoły (dziegieci) usuwa pryszczycę, liszaję, wszelkie wysypki, skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 centów.

Mydło smołowe glicerynowe miękcy i oczyszcza skórę od liszajów trądzików itp., kawałek 30 cent.

Mydło kanforowe przeciw węgrom i czerwoności twarzy i rąk 25 cent.

Wojciecha Manieckiego

we Lwowie ul. Kopernika l. 7.

wyszły i są do nabycia poprawne i pomnożone, bardzo praktyczne — a każdej gospodyni potrzebne książki — jako to:

0 pielęgnowaniu kwiatów w pokojach, na balkonach i oknach. Zebrane przez Witalisę i Zofię 40 ct.

Doświadczony sekretarza smażenia Konfitur i Soków, oraz robienia konerwy, kompotów itd. przez Florentynę i Wandę, 50 centów.

Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych a mianowicie bab, placków, mazurków, tortów, oraz strucli, chleba, i t. d. przez Florentynę i Wandę — (autorki „Kucharki polskiej“). Cena 50 cent.

Kucharka polska, zawierająca Szkołę gotowania taniach, smacznych i zdrowych obiadów, zebrana przez Florentynę i Wandę.

Część pierwsza obejmuje: Ogólne rady dla kucharek. O zastosowaniu ognia w kuchni. O kręceniu mięsa, ptactwa i ryb. Wszelkie zupy i sosy. Przyrządzanie wód wina. Przyrządzanie cielęciny. Przyrządzanie baraniny. Przyrządzanie wieprzowiny. Jarzyny. Garn tury do jarzyn. Mączne i jajeczne potrawy. Cena 50 cent.

Część druga obejmuje: O przyrządzaniu ptactwa domowego: Potrawy z drobiu. Zwierzyna i ptactwo dzikie. Leguminy i bułenie. O przyrządzaniu ryb. Potrawy zimne. Kompoty i sałaty. Paszty i paszteciki. Marynaty. Wędzone i przechowywanie mięsa. Cena 50 ct.

Z tych dwóch książek, każda osobno, chociażby najmniejszego wyobrażania o kucharce nie miała, może śmiało w krótkim czasie gotować smaczne i zdrowe obiady.

Dyspozycja obiadów na każdy miesiąc i dzień w całym roku znajduje się w drugiej części. 1228

Kandydat adwokatury doktor
praw z kilku letnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady na prowincji.
Adres w Adm. Kurjera.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykując 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

W Szczawnicy

są do sprzedania każdego czasu 2 domy w samym zakładzie i najpiękniejszym położeniu z 28 ubikacjami, kompletnym urządzeniem i przynależnymi gruntami. Bliższa wiadomość, H. D. post. rest. Szczawnica. 15

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

VICTORIA królowa wód gorzkich

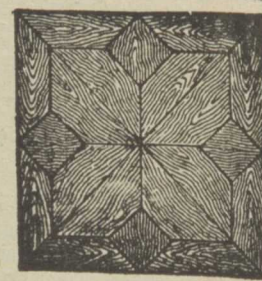
najzdrowsza i najobszerna w składniki ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. W składzie swym od żadnej nieprześcigniona, o 170% silniejsza niż Hunyadi, 60% niż źródło Franciszka Józefa. Uznana jako dobra i polecana w chorobach brzusznych, kongestjach, zotzach, tężyczkach a mianowicie w chorobach kobiecych, przez profesorów radę dworu Brauna-Fernwolda, Ducheka, Bambergera, profesora Auspitz, radę sanitarnego Lorinsera itd. itd.

Właśnie nadeszły świeżo napełnione i są do nabycia we wszystkich aptekach i składach w Galicji.

Jeden z moich przyjaciół powróciwszy do Lwowa przywiózł mi broszurkę pod tytułem Chleb Grahama, doktora medycyny, profesora uniwersytetu w Nowym Yorku z wykazaniem znakomitej wartości tego chleba, jako pożywienia, i środka niechybnie wyleczającego z cierpienia żołądka, wątroby, śledziony i wszelkich chorób brzusznych, wypędzających solitera, wyleczający z histerji, bladaczki i wielu innych chorób, a nawet w takim stopniu, gdzie leki całego świata pomódz nie mogły. Sposób dokładnego wyrobienia i pieczenia tego chleba, napisał S. K. K. podług dzieł Grahama. Tego samego dnia, w którym broszurkę otrzymałem, poleciłem natychmiast aby pięknej pszenicy zemleć na żarnach i aby z tej mąki pod moim dozorem chleb wypieczono, nazajutrz już go jadłem z mlekiem przygotowanym na zimno, również jadłem na obiad z ziemniakami i owocami, na wieczór z owocami i tak postępowałem przez tygodni cztery. Od lat 11tu cierpiełem na boleści żołądka, śledziony i wątroby i okropny ból głowy, obstrukcje po 10 do 12 dni trwające, używając leków całego świata tak aptecznych jak też się robiło, nareszcie gdy zacząłem chleb Grahama jadac, zaraz czemu nietylko ja, ale i moi znajomi zupełnie czuję się zdrowi. — powodowany zatem ludzkością aby bliżnim ulżyć cierpieniu niniejszem podaję te szczegóły do szerszej wiadomości dziękując zacnemu i czciogodnemu ziomkowi naszemu panu S. C. K. K., który w naszej sprawie wartość tego cudownego chleba ogłosił. — Broszurkę S. K. K. ulica Cytadeli l. 3 we Lwowie.

Wołyn.

Bogusław Malczewski.



Ceny niższe!

PARKIETY
i Posadzki deszczukowe

58 w wielkim wyborze
po cenach począwszy od złr. 1-85
za metr kwadratowy

poleca Fabryka parowa

Braci Wczelaków we Lwowie.